

Wojtek Lamentowicz

STRATEGIA PAŃSTWA: TEORIA PAŃSTWA AKTYWNEGO WOBEC SIŁ SPONTANICZNYCH



STRATEGIA PAŃSTWA
TEORIA PAŃSTWA AKTYWNEGO
WOBEC SIŁ SPONTANICZNYCH

WOJTEK LAMENTOWICZ

STRATEGIA PAŃSTWA

TEORIA PAŃSTWA AKTYWNEGO
WOBEC SIŁ SPONTANICZNYCH



WARSZAWA 2015

Recenzent: prof. zw. dr hab. Andrzej Makowski, Akademia Marynarki Wojennej
w Gdyni

Opracowanie redakcyjne: Hanna Januszewska

Projekt okładki: Agnieszka Miłaszewicz

Korekta: zespół

© Copyright by Wojtek Lamentowicz and Dom Wydawniczy ELIPSA,
Warszawa 2015

ISBN 978-83-8017-062-9



Opracowanie komputerowe, druk i oprawa:
Dom Wydawniczy ELIPSA
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa
tel./fax 22 635 03 01, 22 635 17 85
e-mail: elipsa@elipsa.pl, www.elipsa.pl

Spis treści

Wstęp.....	9
------------	---

ROZDZIAŁ I

Pole myślenia strategicznego: podstawowe pojęcia	15
1. Pojęcie strategii, strategiczności i wielkiej strategii państwa ...	15
1.1. Praktyczny charakter strategii	29
1.2. Agonalność strategii	33
1.3. Teleologiczny charakter strategii.....	34
1.4. Organizatorska funkcja strategii.....	35
2. Pojęcie bezpieczeństwa jako funkcji przedmiotu zagrożeń i sposobu reakcji na zagrożenia.....	35
3. Podstawowe kategorie myślenia strategicznego	38

ROZDZIAŁ II

Państwo, jako aktor scen strategicznych	47
1. Natura państwa	48
1.1. Państwo jako anty-chaos i sfera strategiczności.....	48
1.2. Otoczenie państwa: trzy światy i jeden system globalny...	55
1.3. Główne funkcje państwa wobec spontaniczności otoczenia: spóźnione adaptacje, granice regulacji i wskaźniki innowacyjności	64
1.4. Ewolucja roli i natury państwa w systemie globalnym	75
2. Stosunki między państwami: sfery i typy zmian	77

ROZDZIAŁ III

Tworzenie i realizacja strategii państwa.....	81
1. Etapy tworzenia i realizacji strategii państwa	82
1.1. Etap rozpoznania	82
1.2. Etap selekcyjny	83

1.3. Sposoby wykorzystania sił i zasobów oraz środki właściwe dla określonej strategii.....	85
1.4. Etap realizacyjny.....	86
1.5. Etap ewaluacyjny.....	87
2. Obiektywne przesłanki wyboru strategicznego.....	88
3. Psychologiczne przesłanki wyboru strategicznego.....	91
4. Źródła zmian strategii państw.....	98
5. Strategie walki zbrojnej.....	100

ROZDZIAŁ IV

Wyjaśnianie przeszłości i analiza kontekstu fundamentalnego.....	106
1. Zalety wyjaśniania naukowego.....	106
2. Wyjaśnienia przyczynowe (deterministyczne).....	109
3. Wyjaśnienia niedeterministyczne.....	113
4. Wybrane czynniki objaśniające postulowane przez teorie stosunków międzynarodowych i hipotetyczne wyobrażenie świata.....	119
5. Granice mocy eksplanacyjnej wielkich kategorii.....	122

ROZDZIAŁ V

Analiza sytuacyjna: od teraźniejszości do przyszłości.....	126
1. Analiza sytuacji: warunki początkowe i czas teraźniejszy.....	126
1.1. Kluczowe aspekty sytuacji.....	126
1.2. Definicja sytuacji.....	128
1.3. Wyzwania, zagrożenia i problemy.....	131
1.4. Zintegrowany obraz całej sytuacji.....	134
2. Myślenie o przyszłości.....	135
2.1. Przed-naukowe formy poznawania przyszłości.....	135
2.2. Przesłanki i źródła błędów w myśleniu o przyszłości.....	137
2.3. Metody prognozowania strategicznego.....	141
2.4. Rodzaje prognoz i przedmiot studiów prognostycznych... ..	149

ROZDZIAŁ VI

Czas i przestrzeń w myśleniu strategicznym.....	152
1. Metafizyka czasu: inspiracje dla stratega.....	152
2. Ciągłość i nieciągłość czasu.....	155
3. Skończoność i nieskończoność czasu.....	160
4. Segmentacja czasu społecznego i strategia.....	161
5. Teleskop i kalejdoskop: gra wyobraźni z czasem.....	164
6. Trzy koncepcje czasu w rozwoju cywilizacyjnym.....	167
7. Skutki rosnącego tempa zmian.....	170

8. Timing i strategia	173
9. Krótka i długa perspektywa w myśleniu strategicznym.....	178
10. Ewolucja i rewolucja: formy różnego tempa i głębokości zmian.....	179
11. Przestrzeń i strategia państwa.....	181
ROZDZIAŁ VII	
Kultura strategiczna w państwie	186
1. Pojęcie kultury strategicznej: ewolucja treści i zastosowań....	186
2. Płaszczyzny analizy treści kultury strategicznej.....	190
3. Czy istnieje atlantycka kultura strategiczna?	193
4. Dwie taktyki walki zbrojnej w wojnach asymetrycznych	203
ROZDZIAŁ VIII	
Granice strategii państwa.....	205
1. Pojęcie Efektu Tsunami w myśleniu strategicznym	205
2. Narodziny Efektu Tsunami, jako stanu ekstremalnej niemocy strategicznej	207
3. Rzeczywistość świata ponowoczesnego: wyzwania dla strategów	211
4. Trzy typy idealne racjonalności	215
5. Granice racjonalności	218
6. Wpływ warunków świata ponowoczesnego na myślenie i działanie strategiczne.....	227
ROZDZIAŁ IX	
Ocena strategii państwa i rekomendacje dla strategów.....	230
1. Kryteria oceny strategii państwa.....	230
2. Nauki ewaluacyjne i ich rola w ocenie i monitoringu strategii wielkiej	236
3. Rekomendacje. Ku wyższej jakości myśli strategicznej	237
3.1. Rady dla tych, którzy chcą myśleć o problemach strategicznych porządnie i twórczo	237
3.2. Co zrobić z węzłami gordyjskimi, problemami niegodziwymi i błędnymi kołami?	239
3.3. Zapobiegać Efektowi Tsunami	245
3.4. <i>Wu wei</i> i strategiczna kreatywność: ku naturalnej ewolucji z ostrożną interwencją strategiczną	248
Bibliografia	251

Wstęp

Celem tej książki jest dokonanie porządnie uzasadnionego kroku scalającego moje wyobrażenie o państwie aktywnym wobec żywiołowości zmian i zarazem głównym aktorze strategicznym w systemie globalnym.

Jest to zatem próba wykorzystania wiedzy o wielkiej strategii i procesach decyzyjnych do głębszego zrozumienia roli i funkcji państwa współczesnego. Wykorzystałem w tej książce wiele z moich pomysłów wcześniej rozwijanych w mojej twórczości. Tu pomysły te są razem i wierzę, że pomagają sobie wzajemnie w bardziej adekwatnym rozumieniu związków między państwem a wielką strategią.

Chciałbym także zwiększyć zainteresowanie różnych kręgów społecznych problematyką metodologiczną związaną z tworzeniem i realizacją wielkich strategii na poziomie elit władzy państwa współczesnego w systemie globalnym, gdzie spotykają się, co najmniej, trzy światy przednowoczesny, nowoczesny i ponowoczesny. Bez sztuki tworzenia wielkich strategii i ich implementacji zmarnuje się regulacyjny i innowacyjny potencjał państwa. Wierzę, że tego zła warto uniknąć.

Państwo bywa często nietrafnie oceniane, jako aktor strategiczny w sferach pozamilitarnych. Jest albo niedoceniane (tak postępują autorzy o liberalnych poglądach) albo przeceniane (tak postępują autorzy o orientacji konserwatywnej i radykalno-socjalistycznej bądź komunistycznej). Liberalni krytycy państwa nie widzą tego, że ono może być i bywa dobrym sposobem rozumnego zorganizowania wolności i postrzegają państwo, na ogół, jako biurokratyczną formę irracjonalnych interwencji w procesy spontaniczne dziejące się samorodnie na rynkach w gospodarce i w polityce. Ci, którzy gloryfikują państwo nie widzą dostatecznie ostro jego patologii – tendencji do oligarchizacji władzy publicznej, korupcji władzy publicznej przez własność prywatną, irracjonalności biurokracji czy autorytarnej alienacji elit rządzących.

Moją intencją jest uzasadnienie umiarkowanego optymizmu dotyczącego strategicznych zdolności państwa i pokazanie, jak radzi sobie w roli twórcy i realizatora strategii wielkich (*grand strategy*) i sektorowych. Podobnie jak

Bolesław Balcerowicz uważam, że „Przewidywany przez ekspertów istotny spadek znaczenia państw narodowych jednak nie następuje”¹.

Państwo narodowe nie jest ani zagrożone zanikiem lub marginalizacją, jak twierdzą niektórzy entuzjaści globalizacji ani też nie staje się nowym totalnym kontrolerem wszystkiego, co jest ważne dla ludzi w ich życiu publicznym i prywatnym. Nie jest ani pustą formą i teatrem bez znaczenia, ani też wszystko mogącym Lewiatanem. Zamierzam pokazać, że państwo w demokratycznej formie może być innowacyjne i sprawnie regulować ważne sfery życia społecznego, jeżeli umiejętnie adaptuje swe struktury i swe strategie do zmieniającego się kontekstu, do spontanicznej dynamiki rozmaitych sfer swego otoczenia. Pokażę także, że dobrze zbudowane demokratyczne państwo prawa jest racjonalnym łańdźcem wyrastającym z połączenia ważnych wartości – wolności, sprawiedliwości, równości i bezpieczeństwa.

Podmiotowość państwa, jako aktora strategicznego określona jest nie tyle przez jego status prawny, ile przez rzeczywistą niezależność (nie tylko formalną suwerenność!) i skuteczną sprawczość, opartą na strategicznie mądrym używaniu zasobów i środków. Sam aktywny udział konkretnego państwa w rozwiązywaniu problemów globalnych i regionalnych jest oczywiście bardzo ważny. Ale jeszcze ważniejszy jest realny wpływ na treść decyzji kluczowych dla trwania i rozwoju systemu globalnego. Kłopot metodologiczny jest tu poważny, bowiem znane metody pomiaru potęgi państw i rankingi porównawcze koncentrują uwagę na zasobach konkretnych państw i nie doceniają roli tych państw w systemie globalnym, sprawności strategicznej ich elit i ogólnie – miękkich czynników kulturowych, chociaż wielu mądrych autorów dowodzi przekonująco, że kulturowe różnice między państwami są bardzo istotne i mogą modyfikować efekt obiektywnych czynników twardej mocy państwa.

Na wierzchołku swej piramidy władzy państwa często mają dość rozproszoną odpowiedzialność i utajnione procedury decyzyjne, co może tworzyć chaos biurokratyczny utrudniający akumulację mocy sprawczej i zdolności strategicznej. Wiedza uczonych na ten temat jest niestety dość ograniczona, bo te wewnętrzne kręgi elit władzy niechętnie ujawniają sposoby swego działania.

Nadzieja na globalne rządzenie (*global governance*), wszystko jedno czy w ramach systemu ONZ czy nieformalnych konfiguracji jak G-20 czy G-7, także zależy od strategicznych umiejętności elit politycznych państw, bowiem to właśnie one w imieniu swych państw współpracują w instytucjach globalnej koordynacji. Instytucje takie są przede wszystkim międzyrządowe, a ściślej mówiąc to bardzo osobista współpraca najwyższego kręgu elit rządzących

¹ Bolesław Balcerowicz, *O pokoju. O wojnie. Między esejem a traktatem*, Warszawa: Wydawnictwo Rambler 2013, s. 245.

państwami. Potrzebne są w tym celu także formy takiej dyskretnej koordynacji globalnej między rządami i przywódcami wielkich korporacji jak np. Komisja Trójstronna, Bilderberg Club czy World Economic Forum. Wielki biznes nie tworzyłby takich form instytucjonalnych, gdyby nie doceniał strategicznego potencjału państw i ich elit kierowniczych.

Myśleć globalnie i działać globalnie – to dyrektywa strategiczna, która jest coraz bardziej użyteczna. Zapewne, dlatego, że dyrektywa *myśl globalnie i działaj lokalnie*, okazała się niewystarczająca ani dla skutecznej prewencji ani dla odpowiedniej interwencji w kryzysy generowane przez kapitalizm wielkich korporacji. Historia gospodarcza zna wiele przykładów kupieckiego etosu, który jest oczywiście starszy niż kapitalizm wielkich korporacji i łatwego dostępu do odległych rynków. Ilościowe myślenie zgodne z zasadą *pecunia non olet* jest nadal nagradzane sukcesem na rynkach, chociaż coraz częściej musi się zderzać z jakościowym myśleniem elit strategicznych państw. Etos kupiecki nie jest dobrą wskazówką dla stratega w wojnie i w pokoju, bo inne są korzyści kupców niż miara sukcesu strategów. Interes prywatny nie jest tożsamy z publicznym, a korzyści partykularne często są stratą dla większych grup. Książka ta nie jest o strategiach organizacji prywatnych, o korporacyjnych strategiach zdobywania pozycji dominującej na rynkach i maksymalizowania zysku czy o strategiach stowarzyszeń i związków religijnych. W sferze strategii państwa ważne są interesy publiczne czy interesy wielkich grup społecznych, mające istotny wpływ na ośrodki władzy państw i organizacji międzynarodowych tworzonych przez państwa. Interesy partykularne i prywatne są raczej źródłem kłopotów dla stratega państwowego, aniżeli czynnikiem jego mocy sprawczej.

Zagrożenia i wyzwania mnożą się w szybkim tempie. Rosną dysproporcje między narodami i regionami w systemie globalnym oraz nierówności majątkowe i dochodowe, co destabilizuje państwa, niezależnie od tego, jak są rządzone. Poziomy publicznego i prywatnego zadłużenia są tak wysokie, że jest coraz bardziej wątpliwe czy kiedykolwiek te długi będą zwrócone. Legitymizacja demokratycznych instytucji politycznych jest w wielu państwach znacznie niższa niż zaufanie obywateli do formacji uzbrojonych i niewyłanianych w wyborach jak wojsko, policja czy straż pożarna. Umacniają się nurty populistyczne, nacjonalistyczne i autorytarne w państwach postrzeganych, jako stabilne demokracje.

Ostatni kryzys strukturalny, rozpoczęty w 2008 roku i nadal nieprzezwyciężony, pokazał podwójną słabość ram instytucjonalnych ustrojów Zachodu. Zawiodły rynki, zwłaszcza finansowe generujące toksyczne papiery wartościowe i złe kredyty. Zawiodły także państwa jako podmioty strategiczne, bowiem mimo wydawania połowy lub więcej produktu globalnego zadłużyły

się na rekordowo wysokim poziomie. Ponadto, elity państw nie okazały się sprawne ani w działaniach adaptacyjnych ani w regulacyjnych. Tym bardziej znikoma jest ilość innowacyjnych pomysłów strategicznych w elitach wiedzy i władzy.² W takim czasie coraz trudniej o strategie skuteczne. Odzwierciedla to mój pomysł, aby pokazać jak degraduje się zdolność strategiczna aż osiąga poziom zupełnej niemocy strategicznej, co nazywam Efektem Tsunami. Gdy kolejne strategie zawodzą i sytuacja zaczyna być sytuacją bez wyjścia lub co najwyżej o jednym wyjściu, mamy do czynienia z Efektem Tsunami. Tak być nie musi, ale tak być może, bowiem ludzka zdolność poznawania przeszłości i przewidywania przyszłości jest niestety ograniczona, podobnie jak zdolność racjonalnego decydowania.

Jestem jednak tragicznym optymistą: widząc z całą ostrością sploty nierozwiązywanych problemów szczególnie trudnych (problemy złośliwe, węzły gordyjskie i błędne koła okrzęnej przyczynowości), głęboko zakorzenionych i wzajemnie splątanych ukrytymi pod ziemią kłaczami – jak malowniczo określił to Gilles Deleuze³ – rozumiem, że należy nieustannie szukać nadziei na ich rozwiązywanie. Przeczując rosnące ryzyko tragedii wiem, że właśnie, dlatego, trzeba być optymistą, bowiem w przeciwnym razie tragedia byłaby nieodwracalna.

Tragiczny optymizm nie jest naiwny i nie daje łatwo wiary ani pesymistom wieszczącym zmierzch naszej cywilizacji, ani naiwnym optymistom, którzy sądzą, że przyszłość to zawsze pozytywne rozwinięcie wszystkich potencjałów wytworzonych dotychczas. Jego podstawą jest bardzo krytyczna diagnoza stanu obecnego i silne dążenie do jego poprawy rozumnymi i ewolucyjnymi sposobami w granicach ustrojowych liberalno-demokratycznego państwa prawa. Trzeba mądrze, ze strategiczną wyobraźnią starać się, aby powstał postępowy kapitalizm oparty na inkluzyjnym rozwoju społeczno-gospodarczym, na bardziej sprawiedliwym i mniej nierównym podziale dóbr, na

² Takie pomysły reformatorskie jak globalny podatek od posiadanego majątku, pre-dystrybucyjna polityka reform proponowana przez Jacoba Hackera zamiast redystrybucji ex post w stylu tradycji Welfare State, podatek Tobina – to nieliczne radykalne wyjątki w nurcie powierzchownych adaptacji postulowanych przez formacje konserwatywne i liberalne.

³ Gilles Deleuze, Felix Guattari, *Kłacze*, przeł. Bogdan Banasik, „Colloquia Communia”, nr 1–3, 1988. Dla stratega cenną inspiracją jest idea, że dowolny punkt kłacza może zostać połączony z dowolnym innym. To jest system heterogeniczny, ponieważ w kłaczu dochodzi do powiązań porządków odmiennego rodzaju. W systemach rizomorficznych rządzi zasada pozorności zerwania ciągłości: „kłacze może zostać przerwane w dowolnym miejscu, lecz posuwa się nadal własną czy też obcą linią; może ulec częściowemu zniszczeniu, lecz zostaje odtworzone, rekonstruuje się”. Tak właśnie wygląda większość problemów będących wyzwaniem dla ośrodków myśli strategicznych – autoreprodukcja permanentna bez potrzeby kultuwacji, a nawet wbrew wysiłkom kultuwacyjnym.

poszanowaniu wspólnych dóbr natury i kultury oraz na uczciwej współpracy aktywnych państw i społecznie odpowiedzialnych przedsiębiorstw, razem ograniczających niszczące skutki żywiołowości rynków.⁴

Myślenie strategiczne w sferze walki wyrasta z poszukiwania odpowiedzi, jak zwyciężyć przeciwników lub wrogów. W innych sferach aktywności państwa strategie rodzą się z potrzeby znajdowania ciągle nowych i lepszych odpowiedzi na pytanie, jak zwyciężać przypadek, chaos i zapewnić ludziom panowanie nad żywiołami natury i życia społecznego. Strategia jest drogą do wyzwolenia się od zależności od tzw. ślepych sił i od obiektywnych uwarunkowań. Rozumiejąc tragizm prawdopodobnego Efektu Tsunami w sferze strategiczności, właśnie dlatego będę szukał podstaw rozumnej nadziei. Nadziei na to, że rozwinie się zdolność ludzi zorganizowanych w państwa do budowania strategii dostatecznie dobrych, aby pole kłaczy odtwarzających się problemów utrzymać pod kontrolą, aby przetrwać i nadal rozwijać dorobek cywilizacyjny wielokulturowego systemu globalnego. W ogrodzie kultur zawsze odradzają się chwasty i szkodniki, ale mądry ogrodnik może i powinien usuwać je otwierając nowe przestrzenie rozwoju roślinom pięknym i pożytecznym. W tym budowaniu cywilizacyjnego ogrodu strategia państwa może być niezbędna i warto ją lepiej rozumieć, aby móc ją współtworzyć. Funkcje regulacyjne i innowacyjne państw w przyszłości będą raczej rosnąć niż maleć. Dlatego tak ważne jest, aby liberalno-demokratyczne formy państwa, tam gdzie istnieją i są skuteczne, nie zostały zniszczone lub zdegenerowane przez rozbudowę agencji biurokratycznych i technokratycznych uczestniczących w bezpośrednio w wykonywaniu nowych i starych zadań państwa,

Książka ta jest intelektualnym zaproszeniem do takiego myślenia i takiego rozumienia naszych szans związanych z państwem aktywnym, które może wykonywać swe funkcje adaptacyjne, regulacyjne i – *last but not least* – innowacyjne. Jestem świadom, że łatwiej jest mówić, lecz trudniej jest coś sensownego i ważnego powiedzieć. Jeśli po lekturze ktoś z moich PT Czytelników przyzna, że coś nowego usłyszał lub zrozumiał będzie to znaczyło, że udało mi się coś powiedzieć.

Wiele zawdzięczam literaturze politologicznej, wojskowej i nauce o stosunkach międzynarodowych, a także naukom ekonomicznym i socjologii. Znacznie mniej tradycyjnej, prawniczej teorii państwa. Zapewne jest tak, dlatego, że szukałem myśli pobudzających i nie lubię się nudzić. Niestety

⁴ *Making Progressive Policy Work. A Handbook of Ideas*, London: Policy Network, 2014. Dostępne stale pod adresem www.policy-network.net. Jest to sieć kooperujących fundacji i instytutów o progresywnej orientacji Policy Network, Global Progress and Wiardi Beckman Stichting zainicjowana przez Billa Clintona, byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

postępy w prawniczej teorii państwa są mało imponujące, a znaczna część publikacji z tej dziedziny powtarza stare banały, nie dbając o ich adekwatność.

Dziękuję wszystkim, od których uczyłem się i nadal się uczę. Dziękuję zwłaszcza tym mistrzom, którzy uczyli mnie myślenia niezależnego i krytycznego. Dedykuję tę książkę tym, którzy chcą uczyć się sztuki panowania nad żywiołami natury i historii. A także tym, którzy z coraz większym trudem mogą pomyśleć o jakimś państwie „to moje państwo, to mój rząd” i coraz częściej z oburzeniem myślą, „Co oni zrobili? Dlaczego tak idiotycznie postępują elity władzy i bogactwa?”.

ROZDZIAŁ I

Pole myślenia strategicznego: podstawowe pojęcia

Jasne myślenie wymaga precyzyjnych pojęć podstawowych. Minimum precyzji to unikanie pojęć nieostrych, o nieostrych granicach. Bardziej ambitne jest unikanie pojęć bez znaczenia, czyli pustych konstrukcji językowych. Kilka jest kryteriów uznawania pojęć za terminy bez znaczenia. Pragmatyczna filozofia poznania Charlesa Peirce'a uważa za pojęcie bez znaczenia takie, które nie ma praktycznego lub doświadczalnego wpływu na ludzkie sposoby życia lub prowadzenia badań. Logiczny pozytywizm Koła Wiedeńskiego za pojęcie bez sensu uznałby pojęcie, które nie może przejść testu empirycznej lub logicznej weryfikacji. Dla większości logików pojęcia bez sensu to takie, dla których nie można znaleźć przedmiotu, który miałby być oznaczany przez nie, który byłby ich desygnatem.

Jeszcze bardziej trudne jest unikanie pojęć o wielu znaczeniach. Kłopot w tym, że w holistycznej i trans-dyscyplinarnej nauce o strategiach bardzo wiele pojęć ma liczne znaczenia i jeszcze liczniejsze definicje. W takiej sytuacji trzeba przyjąć któreś z istniejących znaczeń albo zaproponować własne definicje regulujące i konsekwentnie posługiwać się takimi sposobami rozumienia terminów podstawowych dla konkretnego projektu badawczego. Dlatego w tym rozdziale zajmujemy się kategoriami fundamentalnymi i tam, gdzie będzie to potrzebne, proponujemy definicje regulujące.

1. Pojęcie strategii, strategiczności i wielkiej strategii państwa

Sfera strategiczności w życiu społecznym to sfera działalności ludzi, w której zmiany kierowane przeważają nad zmianami spontanicznymi, w której myśl i wola zorganizowanych ludzi mogą zapewnić ład i ograniczyć siły

chaosu anarchizujące stosunki społeczne i niszczące równowagę. W sferze strategiczności powinny istnieć dostępne oraz łatwe do stosowania środki kontroli zachowania i procesów bezpodmiotowych, które ośrodki władzy chcą podporządkować swym interesom i swej woli. *Soft Power* zależy od uznania innych podmiotów i dlatego w mniejszym stopniu nadaje się do włączenia w pole strategiczności niż *Hard Power*.

Skrajna postać silnie skoncentrowanej strategiczności to maszyna społeczna definiowana w Pracowni Pytań Granicznych UAM w Poznaniu, jako szczególna forma struktury hierarchicznej złożonej z ludzi i używającej niemal całą ich energię życiową, by zrealizować konkretny cel. Ludzie są tu podporządkowani bezosobowemu algorytmowi, który określa procedury w pełni kontrolowane i monitorowane.¹ To model takich połączeń *techné* i *bios*, tego, co techniczne z tym, co naturalne, że powstaje zintegrowana biotechnosfera, której najważniejszymi składnikami nie będą po prostu ludzie, lecz samouczące się sztuczne sieci neuronowe, silniki wnioskujące – *infering engines*, samoorganizujące się sieci technoludzkie.

Modelowana w ten sposób rzeczywistość dopiero wyłania się i nauka o maszynach społecznych jest bardziej zwiastunem niż spełnieniem. Technicyzacja życia ludzi to oczywisty proces, ale pełna algorytmizacja i kontrolowalność działań ludzkich to perspektywa dość odległa, bowiem pełna kontrolowalność zachowania człowieka nie została – na szczęście – jeszcze osiągnięta. Nawet w totalnie skomputeryzowanych więzieniach toczy się nieformalne życie więźniów, a w biurokratycznych hierarchiach państwa czy korporacji żywe są nieformalne struktury poziome i wspólnoty brudnych interesów. Na poziomie państwa, jako uczestnika systemu globalnego nie można mówić sensownie o istnieniu maszyn społecznych w miejscach kształtowania i podejmowania decyzji strategicznych, chociaż osobliwy proces maszynizacji tych działań elit strategicznych trwa od wielu lat.

Liczne formy więzi społecznych powstają i odtwarzają się spontanicznie, jako dzieła natury bez ingerencji państwa i bez instytucjonalizacji stosunków ludzkich przez normy ogólne. Ta sfera spontaniczności jest bardzo rozległa i zróżnicowana. Obejmuje relacje intymne i bardzo osobiste jak miłość czy przyjaźń oraz bezosobowe więzi wielkich grup ludzi jak np. wierzenia religijne czy więzi rodowo-plemienne i etniczno-narodowe. Formy więzi ze sfery spontaniczności są strukturalnie inne niż strategiczność, czyli działanie

¹ Łukasz Afeltowicz, Krzysztof Pietrowicz, *Maszyny społeczne. Współczesna inżynieria społeczna i innowacje socjotechniczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013. W podobnym sensie pisze się o maszynach wiedzy czy fabrykach wiedzy oraz maszynach antropologicznych.

zorganizowane i zaplanowane przez aktorów o określonej mocy sprawczej z myślą o celach praktycznych.

Narody i religie pozostają w innej sferze realności niż państwa i ich porządki prawne. W wysokim stopniu powstają samorzutnie, chociaż także mogą być budowane w sposób świadomy i zorganizowany przez określone grupy ludzi. Podobnie do więzi narodowych czy etnicznych, miłość jest spontaniczną faktycznością, a małżeństwo normatywnie zorganizowaną i regulującą instytucją wyrażającą interwencję państwa w stosunki między ludźmi. Małżeństwo jako instytucja prawna chroni wszakże inne dobra niż uczucia dwojga osób. Chroni przede wszystkim dobro dzieci. Ich bezpieczeństwo i szanse rozwoju, a także prawa majątkowe osób tworzących rodzinę, w tym także samych małżonków. Celem instytucjonalizacji małżeństwa nie jest ochrona ulotnych emocji ludzi zakochanych w sobie, lecz raczej skutków społecznych tych emocji dla innych osób i organizacji.

Główną dziedziną spontaniczności, będącej wyzwaniem dla strategicznego myślenia, są oczywiście rynki, chociaż spontanicznie reprodukujące się więzi religijne, tradycyjne i narodowo-plemienne nie przestały być polem wyzwań dla państw współczesnych. Neoliberalny nurt w ekonomii tak antropomorfizuje ten „spontaniczny porządek” rynków, że przypisuje mu zdolność wytworzenia własnego bezosobowego rozumu ponad-indywidualnego widocznego w kulturowych nawykach pracy i wymiany.

Sfera spontaniczności może być przedstawiona także przy pomocy metafory „kłącza” (*rhizome*), zaproponowanej przez Giles’a Deleuze’a. Kłącze to płynna struktura bez jednolitego centrum władzy, a jej uczestnicy budują swoje stosunki konkurencji i/lub współpracy na podstawie własnych interesów i strategii.

Czy sfera strategiczności rośnie czy nie wraz z postępami cywilizacji technicznej oraz rosnącą złożonością struktur instytucjonalnych – to jedno z fundamentalnych pytań współczesności. Składnikami odpowiedzi na to pytanie jest rozstrzygnięcie następujących dylematów:

- Anomia i destrukcja normatywności czy wysoki autorytet norm ogólnych i ich instytucjonalnych strażników? Anomia jest wtedy, gdy ludzie wiedzą, jakie są normy, ale ich nie przestrzegają, a destrukcja normatywności oznacza tak zasadniczą nieprzejrzystość, w której normy zanikają i nie wiadomo, co jest normą, co jest wyjątkiem od normy, a co jest jej obejściem, złamaniem bądź naruszeniem.²
- Emocje czy rozum i racjonalność są podstawą decyzji politycznych?

² Koncepcję destrukcji normatywności, jako najgłębszej patologii prawa, jeszcze dalej idącej niż anomia, przedstawiłem w artykule „*Destrukcyjność normatywności*”, [w:] Anna Tur-ska, Elżbieta Łojko, Andrzej Kojder (red.), *Kultura prawna i dysfunkcjonalność prawa*, t. 1, Warszawa: Wyd. UW, 1988.

- Niespodzianki permanentne, częste występowanie super-rzadkich „czarnych łabędzi” czy wysoka przewidywalność, planowanie wielowariantowe i prognozowanie strategiczne jest podstawą rządzenia państwami?
- Czy Efekt Tsunami (ekstremalny stan niemożności panowania nad sytuacją przez ośrodek decyzji strategicznych) jest na tyle częsty, że nie wiadomo czy możliwe jest skuteczne kierowanie zmianami? Co najwyżej są możliwe adaptacyjne działania instytucji politycznych wobec wyzwań i zagrożeń. Jest wątpliwe, czy działania regulacyjne i innowacyjne są także możliwe i bywają skuteczne.
- Czy przeważa niestabilność, chwiejność niemal wszystkich instytucji formalnych i eksplozja instytucji nieformalnych czy jednak częstsza jest stabilność, a instytucje formalne wyraźnie dominują nad nieformalnymi? Jaki jest indeks stabilności politycznej? Co jest tendencją dominującą – personalizacja władzy publicznej czy instytucjonalizacja władzy?

Ten krąg pytań będzie kierował naszą refleksją w następnych sekcjach tego studium, chociaż nie będziemy dążyć do udzielania pełnych odpowiedzi na wszystkie te pytania.

W tej książce będę posługiwał się rozróżnieniem kilku pojęć należących do pola studiów strategicznych. Najbardziej ogólne z nich to prakseologicznie rozumiana strategia wszelkiego działania. Jej odmianą bardziej szczegółową jest strategia państwa, która może występować, jako wielka strategia, strategia polityki zagranicznej, strategia bezpieczeństwa narodowego i wewnętrznego czy strategia rozwoju społeczno-gospodarczego³.

Strategia w znaczeniu ogólnym to **pasmo przemyślanych decyzji sensownie wiążących cele, sposoby i środki ich osiągnięcia w praktycznym działaniu**. Dlatego ostatecznym testem, jakości każdej strategii jest praktyczna próba jej zastosowania i uzyskiwane efekty. Strategia wyrasta z systematycznego myślenia kierowanego zamiarem praktycznym – jej motywem najogólniejszym jest **dążenie do organizowania działań celowych** jednego lub wielu aktorów, w taki sposób, **aby osiągnęli oni cele przez siebie wybrane lub zadane im przez jakichś mocodawców**, a ponadto, aby osiągnęli te cele MIMO kilku rodzajów utrudnień⁴.

1. Przeszkód czy barier istniejących lub pojawiających się na drogach działania aktorów,

³ Roman Kuźniar, *Polityka i siła: Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa: SCHOLAR, 2006, s. 10–12, 45–60, 180–183; Ryszard Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, Toruń: Wyd. Adam Marszałek, 2004, rozdział V o decydowaniu.

⁴ W sekcji 1.2. rozważymy systematycznie agonalny charakter każdej strategii i strategii państwa.

2. Ograniczonych zasobów, środków i sił, ograniczonego czasu i przestrzeni dostępnych dla aktorów oraz – last but not least –
3. Aktywnych przeciwdziałań innych aktorów o odmiennych interesach i/lub wartościach.

Dobrym przykładem barier wymienionych powyżej w punktach 1 i 2 jest katalog barier hamujących rozwój Rosji, które czynią kolejną próbę modernizacji zarazem konieczną i niemal niemożliwą. Te czynniki są wymieniane przez wielu znawców Rosji, jako bariery w strategii modernizacji Rosji:

- Eksploatacja surowców naturalnych, a zwłaszcza gazu i ropy, jako substytut rozwoju przemysłu i usług konkurencyjnych na rynkach zagranicznych,
- Wielkie przestrzenie i rozmiar terytorium, jako bariera dla rozwoju nowoczesnej infrastruktury transportowej urbanistycznej, komunikacyjnej,
- Tradycja centralistycznej i arbitralnej władzy tłumiącej inicjatywę obywatelską w polityce i zmysł przedsiębiorczości w gospodarce,
- Niedostateczna ochrona praw i wolności indywidualnych,
- Pozorność mocy i surowości prawa; prawo w swej treści jest surowe, ale nie jest skutecznym regulatorem stosunków, bowiem nie jest egzekwowane porządnie i przewidywalnie zgodnie z zasadą równości wobec prawa i zasadą rządów prawa,
- Niepełna lub niespójna instytucjonalizacja władzy i własności,
- Imitacyjny charakter innowacji, recepcja wybiórcza i niekompletna, uczenie się spóźnione i niedostatecznie dokładne,
- Systemowa korupcja niszczy podstawy uczciwej konkurencji w gospodarce, polityce, nauce i kulturze,
- Patologie społeczne stare i nowe: nihilistyczne postawy młodzieży, rozpad rodzin, kryzys demograficzny, alkoholizm, narkomania
- Zacołanie nauki, techniki i oświaty.
- Zacołanie cywilizacyjne i liczne błędne koła, węzły gordyjskie.

Strategia państwa to pasmo decyzji kreujących zorganizowane działania celowe jak każda inna strategia, ale tu ośrodek decyzji i koordynacji jest na najwyższym poziomie hierarchii władzy państwa, a podstawą wyboru celów są najważniejsze interesy społeczeństwa żyjącego w ramach instytucjonalnych tego państwa takie jak sama egzystencja tej społeczności, jej bezpieczeństwo, tożsamość i szanse rozwoju. Tak szerokie pojęcie jest zbliżone do angloamerykańskiego sposobu rozumienia *Grand Strategy*, które dotyczy najważniejszych interesów państwa (a nie tylko bezpieczeństwa narodowego) w sferze zachowania tożsamości, bezpieczeństwa i warunków do rozwoju

społeczeństwa w przestrzeni regionalnej i globalnej, przy czym konkretne cele są osiągane przy użyciu wszelkich form siły twardej i miękkiej.

Strategie państw to długofalowe programy i oparte na nich zorganizowane działania celowe wymagające koordynacji na najwyższym szczeblu struktury władzy i dotyczące najważniejszych interesów państwa, a zwłaszcza ochrony jego egzystencji, tożsamości, niezależności, bezpieczeństwa i szans rozwoju.

W programowym segmencie strategia jest wybraną przez ośrodek decyzji władczych konfiguracją celów, sposobów ich osiągania i środków⁵. Ze względu na doniosłość celów i na fakt, że dotyczą one całego państwa i społeczeństwa na ogół strategie są dokumentami o mocy normatywnej nawet wtedy, gdy nie są w pełni dostępne dla opinii publicznej.

Relacja *Grand Strategy* i strategii bezpieczeństwa narodowego w myśli amerykańskiej zasługuje na szczególną uwagę. Wąskie pojęcie *Grand Strategy* określa ją, jako sposób integracji nie-militarnych składników potęgi państwa⁶. Zwolennicy szerokiego pojmowania wielkiej strategii traktują ją jak wytwór politycznej mądrości i osądu (*wisdom and judgement*) „...przywódców państwowych zdolnych do połączenia wszystkich elementów, tak wojskowych, jak pozawojskowych, dla ochrony i umacniania długofalowych i najważniejszych interesów narodowych”⁷.

Basil Liddell Hart spopularyzował pojęcie wielkiej strategii w latach 50. XX wieku podkreślając, że wymaga ona koordynacji na najwyższym szczeblu władzy politycznej i wojskowej. Odróżniał *Grand Strategy*, która ma cele polityczne od strategii wojskowej, która ma cele wojskowe. Zalecał strategię działań pośrednich oszczędzającą siły i osiągającą cele jak najmniejszym własnym wysiłkiem⁸.

Henry H. Kissinger definiował strategię, jako sposób, w który społeczeństwo zabezpiecza swoją przyszłość. W podobny sposób myślał kanclerz Niemiec Helmut Schmidt, który twierdził, że strategia jest działaniem na wyższym poziomie, czymś więcej niż użycie sił zbrojnych i dlatego nie jest sprawą generałów, ale rządów, chociaż musi uwzględniać postulaty i pomysły generałów.

W. D. Sokołowski, marszałek Związku Radzieckiego, w swojej pracy „Strategia wojenna” (1975 r.) podkreślał, że marksistowsko-leninowskie spojrzenie na strategię, tak, jak na politykę i taktykę, musi być podporządkowane

⁵ Wieloletni profesor strategii w U.S. Army War College, Arthur F. Lykke, Jr., *Toward an Understanding of Military Strategy*, rozdział w *Military Strategy: Theory and Application*, Carlisle Barracks, PA: U.S. Army War College, 1989, s. 3–8 zaproponował właśnie taką triadę, czyli cele, sposoby i środki.

⁶ Taki pogląd reprezentuje znany amerykański badacz strategii Antulio J. Echevarria II.

⁷ Paul Kennedy, *Grand Strategies in War and Peace*, Yale University Press, 1991, s. 1–9

⁸ Basil H. Liddell Hart, *Strategia. Działania pośrednie*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1959.

ostatecznemu celowi ideologii komunistycznej, czyli zbudowaniu komunizmu na całym świecie przez rewolucję.

Niektórzy autorzy uważają, że wielka strategia powinna być wyrażona w dokumencie o wysokiej mocy normatywnej i być doktryną. Inni uważają, że każde państwo ma wielką strategię nawet, jeśli jego elita nie nadała jej formy doktryny⁹.

Prezydent Bill Clinton kwestionował pojęcie wielkiej strategii i prace planistyczne w tej dziedzinie. Powiedział kiedyś swemu doradcy „Strategiczna spójność jest w znacznym stopniu narzucana po fakcie przez uczonych, pamiętnikarzy i gadające klasy społeczne” (*chattering classes*)¹⁰. Prezydent Dwight Eisenhower także myślał na ten temat bardzo pragmatycznie i lubił mawiać: „The plans are nothing, but the planning is everything”¹¹. Był świadom, że wielka strategia to permanentny proces decyzyjny, a nie jego końcowy produkt. Kompetentni badacze strategii twierdzą, że: „Real strategy is made in real time”¹².

Warto mieć realistyczne oczekiwania pod adresem wielkiej strategii, a przy jej projektowaniu strateg nr 1 powinien umiejętnie zorganizować współpracę planistów myślących o długim horyzoncie czasu i operatorów sprawniejszych w myśleniu na krótką metę lub w średnim przedziale czasu.

Wybitny ekonomista rosyjski Władisław Inozimcow uważa, że strategia to „dokładny plan rozwiązania istniejących problemów i „dostarczenia” społeczeństwa z punktu a do punktu b. To plan, którego nie należy porzucać w połowie drogi. Zachodnia strategia oporu przeciwko blokowi komunistycznemu w zimnej wojnie zbankrutowała, kiedy Zachód odmówił włączenia pokonanego bloku w swoje struktury. Dziś Europa i Ameryka „nie wiedzą”, co robić z Rosją, przede wszystkim, dlatego, że starają się jedynie reagować na kroki Władimira Putina, nie myśląc o tym, jaką Rosję sami pragnęliby widzieć. I Rosja nie wie, co powinna robić ze swoimi nowymi możliwościami: tu piszą wariantowe scenariusze nie mając dokładnego „wyobrażenia o pożądaną przyszłość”¹³.

⁹ Edward Luttwak w swych licznych studiach politologiczno-historycznych.

¹⁰ Strobe Talbott, *The Russia Hand: A Memoir of Presidential Diplomacy*, New York: Random House, 2002, s. 133–134.

¹¹ Robert Bowie, Richard Immerman, *Waging Peace: How Eisenhower Shaped an Enduring Cold War Strategy*, New York: Oxford University Press, 1998, s. vii.

¹² Sarah Kaplan, Eric Beinhocker, *The Real Value of Strategic Planning*, „Sloan Management Review”, vol. 44, nr 2, Winter 2003, s. 72; Colin Gray, *Modern Strategy*, Oxford University Press, 1999; Władisław Inozimcow, *В заумном сmpamezuu*, „Ведомости”, nr 196 (3700), 21.10.2014, <http://www.vedomosti.ru/opinion/news/34994981/v-zaschitu-strategii#ixzz3GuB0j2ZJ> (dostęp: 22.12.2015); Dmitri Trenin, *The Great Clash Explained: What Drives Dangerous Tensions between the West and Russia*, „The National Interest”, December 30, 2014.

¹³ Władisław Inozimcow, *В заумном сmpamezuu*, op. cit.

Podobnie sądzi o błędzie strategicznym Zachodu Dmitri Trenin, gdy wyraża pogląd, że „Lekcja wojen napoleońskich, która mówiła o potrzebie integrowania poprzedniego przeciwnika – została zapomniana po I wojnie światowej, co przyniosło straszne następstwa, a potem była doceniana w czasie II wojny i ponownie zapomniana po tej wojnie.”¹⁴ Pogląd Trenina jest trafny w odniesieniu do Rosji czy ZSRR, ale zwycięzcy Amerykanie bardzo skutecznie integrowali ze sobą i pomagali w rozwoju wszystkich swych wrogów w II wojnie światowej Niemiec, Włoch i Japonii, gdzie miały miejsce cuda gospodarcze w procesie bardzo szybkiej odbudowy ich siły po wojnie przegranej i bardzo rujnującej dla pokonanych.

Państwo aktywne wobec swego otoczenia może być postrzegane na kilka sposobów, a każdy z nich zawiera w sobie inną perspektywę na państwo, jako podmiot strategiczny. Te propozycje koncentrują się jednak na innym aspekcie społecznej roli państwa, na stosunku państwa i społeczeństwa, na względnej autonomii państwa, a nie na jego zdolnościach strategicznych związanych z racjonalnym wyborem celów i środków oraz z rozwiązywaniem trudnych, złośliwie odtwarzających się problemów życia społecznego.

1. Max Weber uważał, że państwo to organizacja monopolistycznie i prawnowicie kontrolująca środki przymusu i dlatego zdolna do rządzenia społeczeństwem oraz do panowania nad tym społeczeństwem. Państwo to *Herrschaftstruktur* i jego pionowa dominacja jest faktem podstawowym, a wpływy na tę strukturę ze strony rozmaitych klas i warstw społecznych to fakt wtórny. Perspektywa Webera jest zatem potencjalnie otwarta na pytania o moc i efektywność państwa, jako stratega sensu largo.
2. Karol Marks sądził, że państwo może kierować zmianami i reprodukcją porządku społecznego, ale samo jest opanowane przez klasę społeczną władającą najważniejszymi w danej epoce środkami produkcji np. ziemią w feudalizmie, kapitałem finansowym lub kulturowym w kapitalistycznej gospodarce rynkowej. Państwo zatem panuje nad społeczeństwem, ale nie robi tego na własny rachunek i we własnym interesie, lecz w interesie klasy lub klas panujących ekonomicznie. Państwo jest zatem tylko instrumentem panowania klasy lub klas społecznych panujących rzeczywiście dzięki temu, że to ich interesy mają strukturalną przewagę nad innymi interesami, które krystalizują się w społeczeństwie. Państwo, jako strateg, jest więc w niewielkim stopniu autonomiczne, bowiem jest epifenomenem, wtórnym niejako wobec fenomenu walki klasowej w społeczeństwie i wobec interesów klas zwyciężających.

¹⁴ Dmitri Trenin, *The Great Clash Explained...*, op. cit.

3. Nicos Poulantzas, strukturalistycznie interpretujący teorię Marksa, rozwinął oryginalną koncepcję autonomii państwa i jego elity rządzącej od bieżących interesów klasy panującej.¹⁵ Dowodził, że państwo nie jest tylko instrumentem panowania klasowego i efektem walki klas społecznych o panowanie, ale że jest w wysokim stopniu niezależne, autonomiczne wobec tych walk i nawet wobec klasy zwycięskiej w tych walkach. Państwo jest strukturą alienującą się i dlatego zdolną do daleko idącej autonomizacji. Istotę społeczną państwa lepiej wyraża pojęcie relacji sił niż pojęcie struktury władzy.
4. Teorię Poulantzasa interesująco zmodyfikował Bob Jessop.¹⁶ W swym podejściu „relacyjno-strategicznym” za Poulantzasem twierdzi, że „państwo jest **niesymetrycznym terenem instytucjonalnym, na którym różne siły rywalizują o władzę**”.¹⁷ Ta teoria nie traktuje państwa jak podmiotu o trwałych cechach, ale jak stosunek społeczny o rozmaitych skutkach strategicznych. Państwo, zdaniem Jessopa, nie jest „komitetem wykonawczym burżuazji”, jak twierdzili na ogół marksiści i radykalni badacze elit władzy. Nie jest także podmiotowym ośrodkiem decyzji ani autonomicznym aktorem korporacyjnym o własnych interesach typowych dla biurokracji czy neutralnym koordynatorem sprzecznych interesów wielkich grup ludzi. Państwo jest relacją między podmiotami siły społecznej i efektem ich równowagi lub nierównowagi. Państwo w teorii Jessopa **nie tworzy** samo strategii, ale przez swe rozmaite aparaty jakby **selekcjonuje konfiguracje interesów i preferuje niektóre projekty strategii oraz ustanawia normatywne i faktyczne ograniczenia dla pola myślenia strategicznego**.

Te granice dopuszczalnej różnorodności i zróżnicowania strategii zależą od równowagi sił w określonym miejscu i czasie. Państwo, jako selekcjoner strategii politycznych i ekonomicznych sprawia, że niektóre z nich są uprzywilejowane. Ponadto państwo przez swą władczą aktywność wpływa na interakcje między różnymi strategiami.

Idee Jessopa są twórczym rozwinięciem koncepcji Marksa, Gramsciego i Poulantzasa, a zarazem rewizją ich ortodoksyjnych interpretacji.¹⁸

¹⁵ Nicos Poulantzas, *State, Power, Socialism*, London: Verso, 1978.

¹⁶ Bob Jessop, *Nicos Poulantzas. Marxist Theory and Political Strategy*, London: Macmillan, 1985; idem, *The Future of the Capitalist State*, Cambridge: Polity, 2002.

¹⁷ Bob Jessop, *State- and regulation-theoretical perspectives on the European Union and the failure of the Lisbon Agenda*, „Competition and Change”, vol. 10, nr 2, 2006, s. 145–65. W podobny sposób Jessop badał Unię Europejską. Dość podobnie myśli o aktywności państwa współczesnego neomarksista G. Esping-Anderson, *Politics against Markets*, Princeton: Princeton University Press. 1985.

¹⁸ Bob Jessop, *State Power: A Strategic-Relational Approach*, Cambridge: Polity 2007.

5. Theda Skocpol w swych studiach nad historią społeczną Stanów Zjednoczonych i porównawczymi badaniami rewolucji zaproponowała podobną do koncepcji Poulantzasa teorię o autonomiczności państwa zwłaszcza w tych okresach, gdy obywatele są słabo zorganizowani i całe społeczeństwo obywatelskie jest zbyt słabe, aby państwo skutecznie podporządkować swoim interesom ogólnym lub przynajmniej interesom klas i grup najsilniejszych.¹⁹ Skocpol mówi raczej o autonomizowaniu się aparatu biurokratycznego niż o alienacji całego państwa, a większość jej studiów dotyczy stowarzyszeń, klubów, związków religijnych i innych form organizowania się obywateli w interakcjach z aparatami państwowymi.
6. Joel Migdal rozwinął własną koncepcję „państwa w społeczeństwie” w polemice z Maksem Weberem i funkcjonalistyczną teorią systemów społecznych Talcotta Parsonsa i Edwarda Shilsa. Ta teoria nie zgadza się z tezą o dominacji państwa nad społeczeństwem, która jest uproszczoną i ahistoryczną generalizacją opartą głównie na doświadczeniu historycznym nowożytnej Europy i potem szerzej całego Zachodu, gdzie państwa powstały i dokonały wewnętrznej konsolidacji odpowiednio wcześniej niż w wielu innych częściach systemu globalnego. Zdaniem Migdala państwa to „**poła mocy** wytyczone przez używanie lub groźbę użycia siły oraz ukształtowane przez (1) wyobrażenie spójnej organizacji kontrolującej na określonym terytorium i reprezentującej ludzi związanych tym terytorium (2) rzeczywiste praktyki jej licznych segmentów”.²⁰ Rozróżnić można cztery typy idealne relacji między państwem a siłami społecznymi: (1) państwo jest silne i dominuje nad siłami społecznymi, (2) państwo inkorporuje, włącza w siebie siły społeczne, bowiem społeczeństwo jest silne, (3) siły społeczne inkorporują państwo, które jest za słabe, aby zachować swą autonomię, (4) siły społeczne dominują w życiu społeczeństwa i państwa. Migdal twierdzi, że silne państwo jest tylko wtedy, gdy jest słabe społeczeństwo, a jednoczesna duża moc oby tych układów mocy jest mało prawdopodobna.
7. Państwo, w jego relacjach ze społeczeństwem sam proponowałem (na początku lat 70. XX stulecia) określać, jako **osobliwą więź ciśnień**, w której naciski oddolne i zewnętrzne wobec aparatu państwa

¹⁹ T. Skocpol, P. Evans, D. Rueschemeyer, *Bringing the State Back In*, New York–Cambridge: Cambridge University Press, 1985; Theda Skocpol, *Bringing the State Back In: Retrospect and Prospect*, „Scandinavian Political Studies”, vol. 31, nr 2, 2008, s. 109–24.

²⁰ Joel Migdal, *State in Society: Studying How States and Societies Transform and Constitute One Another*, New York: Cambridge University Press, 2002, s. 16–17.

prowadzą do przesuwania niektórych interesów grupowych ku szczytom tej wieży, gdzie znajduje się grupa rządząca państwem i gdzie ostatecznie formowane są preferencje i całe strategie polityczne.²¹ Ta wieża jest hierarchiczną strukturą panowania i rządzenia, która w procesach decyzyjnych generuje strategie i je realizuje, ale nie jest oderwana od gry interesów grup wielkich i małych, od ich nacisków i od potrzeb. Jest jakoś zakorzeniona w kulturze społeczeństwa i w konfliktach interesów, a zarazem autonomizuje się i alienuje, przez co przekształca grupy rządzące w elity władzy, sprzyja oligarchizacji tej władzy.²²

Państwo można, zatem badać, jako **strukturę organizacyjną**, jako **proces interakcji** wielkich grup społecznych i jako **relację między siłami społecznymi**. Każda z tych perspektyw metodologicznych daje się połączyć z tym podejściem badawczym, które proponuje ta książka – z badaniem państw jako **aktorów strategicznych**.

Sceptyczni neoliberalowie, nawet, gdy sami projektują wielkie i małe strategie w ramach państwa lub dla państwa, będą zapewne twierdzić, że państwa są często irracjonalne, interwencje elit władzy w gospodarkę i kulturę są bezsensowne i szkodliwe dla wolności i dobrobytu ludzi, a zatem strategiczne myślenie w państwie nie jest na tyle głęboko obecne, aby przypisywać państwu właściwość aktora strategicznego, czy – dalej idąc – głównego podmiotu o zdolnościach strategicznych we współczesnym systemie globalnym. Ci, którzy wierzą w spontaniczną i niewidzialną moc rynkowych interakcji kierowanych głównie motywem prywatnego zysku będą zapewne wskazywać na chaotyczność i przypadkowość w historii, na zawodność przewidywania przyszłości i na niemożność kierowania rozwojem wielkich systemów przez ośrodki decyzji władczych. Podobno ostatnie dziesięciolecia to epoka szczególnie nieprzyjazna wobec myślenia strategicznego.

Jest jednak inaczej, bowiem to efektem wielkich strategii przywódców politycznych i ich mądrych doradców było i jest nadal stworzenie i stałe rozszerzanie Unii Europejskiej od sześciu do trzydziestu członków, funkcjonowanie wspólnej waluty, dokonanie i stałe pogłębianie bezprecedensowej

²¹ Wojciech Lamentowicz, *Reformizm szwedzki*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1977, s. 143–231. Tam wyróżniłem trzy główne strategie reintegracji systemów kapitalistycznych przez państwo – strategie zewnętrznej ekspansji, strategie wewnętrznych reform i strategie manipulacji ideami/wizjami przyszłości (ibidem s. 6–9). Szwecja była moim zdaniem wówczas, na początku lat 70. najdoskonalszą formą realizacji strategii reform i dlatego poświęciłem jej moją rozprawę doktorską.

²² Wojciech Lamentowicz, *Elita rządząca a grupa rządząca, Z metodologicznych problemów nauki o państwie*, „Państwo i Prawo”, nr 3, 1972.

unifikacji prawa, pokonanie imperium sowieckiego w zimnej wojnie, niezwykle udane modernizacje i wielkie skoki cywilizacyjne w Azji, a zwłaszcza w Chinach, Japonii, Korei, na Tajwanie, w Singapurze, w innych państwach tego kontynentu. Porządek międzynarodowy jest daleki od wymarzonego przez humanistów, ale przecież nigdy w historii gra w systemie globalnym nie miała tylu wyrafinowanych zasad prawnych i moralnych, nigdy nie było tylu idei powszechnie znanych i uznawanych w skali globalnej, ogólnoludzkiej. Gra strategiczna bez reguł byłaby dodatkowym źródłem chaosu i nie mogłaby stawać się czynnikiem scalającym stabilność ze zmianami w reformach dokonywanych na podstawie prawa i przez tworzenie nowego prawa.

Jednym z najważniejszych interesów narodowych w państwach demokratycznych jest ochrona stabilności demokracji i rządów prawa w państwie, a zatem demokracja to jeden z celów wielkiej strategii. Jednocześnie to ważna instytucjonalna procedura tworzenia wszystkich strategii w państwie. Demokratyczność samego państwa jest zatem celem i środkiem w strategiach grup rządzących w państwach o ustroju liberalno-demokratycznym. Ta sytuacja jest przesłanką poważnych dylematów dla ośrodków decyzji strategicznych.

Kultura liberalna w sferze polityki zakłada coraz dalej idącą jawność i przeźroczystość gry o władzę i strategii stosowanych przez ośrodki władzy. Transparentne stosunki i organizacje są postrzegane jako naturalne podłoże trwania i rozwoju demokracji. Jednakże pełna jawność wszystkiego (np. intencji w walce politycznej lub militarnej) czyniłaby strategiczne gry państw czymś niemożliwym. Pewna doza tajemniczości i ograniczonego dostępu do informacji jest absolutnie konieczną przesłanką budowania strategii. Bez gry wywiadów i kontrwywiadów strategiczność jest niemożliwa. W takiej sytuacji elity władzy szukają wyjścia w stwarzaniu pozorów i w sztuce mimikry.

Techniki manipulowania informacjami i symbolami to ważny składnik strategii państwa. Noam Chomsky, wybitny krytyk elity strategicznej USA, trafnie wyodrębnił następujące metody manipulacji społeczeństwem:

1. Odwróć uwagę od tego, co naprawdę jest ważne i skieruj ją na pozorne lub mało ważne problemy.
2. Stwórz problemy, po czym zaproponuj ich rozwiązanie.
3. Stopniuj zmiany.
4. Odwlekaj zmiany.
5. Mów do społeczeństwa jak do małego dziecka.
6. Skup się na emocjach, nie na refleksji.
7. Utrzymuj społeczeństwo w ignorancji i przeciętności.

8. Utwierdź społeczeństwo w przekonaniu, że dobrze jest być przeciętnym.
9. Przekształć bunt na poczucie winy.
10. Poznaj ludzi lepiej, niż oni samych siebie.²³

W szerokim rozumieniu *Grand Strategy* składa się ze strategii politycznych, militarnych i ekonomicznych. Bezsporny w demokracjach jest prymat celów politycznych nad wojskowymi i gospodarczymi. Strategia wojskowa zawiera w sobie strategie operacyjne, a te obejmują strategie teatru działań wojennych, strategie pola walki (taktyki), a także *end game strategy*. Koncepcja tzw. końcówki w szachach i w innych grach była inspiracją dla tego pojęcia dobrze zakorzonego w debacie o strategiach wojennych.

Moim zdaniem, wielka strategia to główne cele polityki państwa, metody i środki ich osiągnięcia zarówno wewnątrz jego granic jak poza nimi, które mają długi horyzont czasowy, dotyczą egzystencjalnych, najważniejszych interesów tego państwa oraz zawierają w sobie – uwarunkowane przez kulturę polityczną i poziom cywilizacyjny – wyobrażenie o racji stanu i pożądanej przyszłości tego państwa w zmieniającym się systemie międzynarodowym.

Skuteczność strategii wymaga skupienia działalności, wysiłków na wzglądnie ograniczonej wiązce celów. Koncentracja na wybranych działaniach ogranicza zasoby dostępne dla innych rodzajów działalności. Zatem wybory strategiczne koncentrują siły i środki. Jednocześnie z czegoś muszą rezygnować, coś poświęcić. Strategia potrzebuje scenariuszy możliwej przyszłości, ale nie zatrzymuje się na nich, lecz jej istotą jest dokonanie wyboru jednej ścieżki, jako Planu A i drugiej, jako Planu B.

Strategia wielka państwa oraz strategia bezpieczeństwa i strategia polityki zagranicznej częściowo nakładają się na siebie. Ich stosunki wzajemne komplikują się w epoce zanikania podziału sfer działania państwa na wewnętrzne i zewnętrzne, w czasach postępującej globalizacji i internacjonalizacji wszystkich aspektów życia społecznego²⁴.

²³ Noam Chomsky, *The New Military Humanism: Lessons from Kosovo*, London: Pluto Press, 1999; idem, *Pirates and Emperors, Old and New: International Terrorism in the Real World*, London: Pluto Press, 2002. Zbiór studiów krytykujących poglądy Chomsky'ego z pozycji konserwatywnych opublikowano pod redakcją Peter Collier, David Horowitz, *The Anti-Chomsky Reader*, New York: Encounter Books, 2004.

²⁴ Klasykiem literatury amerykańskiej o *Grand Strategy* jest Charles Hill, *Grand Strategies: Literature, Statecraft, and World Order*, Yale, 2010; idem, *Trials of a Thousand Years: World Order and Islamism*, Hoover, 2011. Książka o twórczości strategicznej Ch. Hilla, byłego doradcy H. Kissingera, G. Shultza i Boutrosa Ghali, to *The Man on Whom Nothing Was Lost: The Grand Strategy of Charles Hill*, Houghton Mifflin: Harcourt, 2006.

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

